

Oko w oko z wilkiem

Data publikacji: 22.12.2011 9:55

Wiele osób się ich boi. On chodzi za nimi krok w krok. Dr inż. Robert Mysłajek swoją pasją do drapieżników dzieli się z młodym pokoleniem zachęcając do wyboru zawodu biologa. W Liceum Ogólnokształcącym w Skoczowie rozmawiała z nim Dorota Kochman.

Jest Pan wiceprezesem Stowarzyszenia Dla Natury Wilk. Rozumiem, że to słabość do tego gatunku zwierząt...

Nasze stowarzyszenie interesuje się ssakami drapieżnymi w ogóle. Wilki, rysie, niedźwiedzie są przedmiotem naszej obserwacji i działań na rzecz ochrony tych gatunków. Szczególnie wilki przez wiele lat były zwalczane i tępione, kojarzono je i ciągle jeszcze się je kojarzy ze zjedzonym czerwonym kapturkiem. Nasze stowarzyszenie ma być więc prowokacją, która usiłuje zmienić myślenie ludzi na temat tych zwierząt.

A czy nasze obawy, że znajdziemy się na miejscu czerwonego kapturka są słuszne?

To zwierzęta boją się bardziej nas. Ja jestem osobą, która powinna codziennie zobaczyć przynajmniej jednego drapieżnika, bo na tym polega moja praca. Jednak tak się nie dzieje. Spotkanie z drapieżnikami jest niezwykle trudne. Pamiętajmy, że te zwierzęta mają dobrze rozwinięty węch i słuch i boją się nas. Jeśli więc uda nam się takie zwierzę zobaczyć to zwykle w mgnieniu oka uciekające, chowające się. Tak ja właśnie je obserwuję. Najczęściej zatrzymują się w pewnej odległości, aby upewnić się czy to jest człowiek, a jeśli człowiek – to dla nich sygnał, że trzeba zwiewać, bo przez zwierzęta jesteśmy ciągle kojarzeni, jako wrogowie, a nasz widok jest przerażający... Nasza postawa i wzrok skierowany na wprost - to postawa drapieżnika.

A czy w Beskidzie Śląskim w ogóle mamy czego się obawiać? Niedawno był wielki popłoch na niedźwiedzią mamę z małym, która udała się na wycieczkę na Baranią Górę [CZYTAJ:"Uwaga!Niedźwiedź na szlaku!"](#). Są tu jeszcze jakieś inne drapieżniki?

W śląskiej części Karpat mamy drapieżniki. Jest coraz lepiej i jest ich coraz więcej. Do lat 90 – tych te zwierzęta tępiono, teraz kiedy są pod ochroną jest już ich więcej. Drapieżniki notowano tylko na pograniczu polsko-słowackim, teraz możemy je spotkać również w innych częściach Beskidu Śląskiego. Niedawno zanotowaliśmy rysia w okolicy Czantorii, widzieliśmy tylko jego ślady, bo jak wspomniałem spotkanie z drapieżnikiem jest piekielnie trudne. To bardzo skryte zwierzęta. Ponadto ten teren jest mocno zaludniony, a takich miejsc te zwierzęta nie lubią.

Przyjechał pan do Skoczowa, aby spotkać się z młodzieżą. Młodzi ludzie chcą słuchać takich wykładów?

Bardzo mnie cieszy pozytywne nastawienie młodzieży. Oczywiście uatrakcyjniam formę spotkania, pokazuję filmy zdjęcia, co nie jest stricte pracą biologa. W oczach tych młodych ludzi widziałem zapał, taki jak u mnie, kiedy miałem kilkanaście lat. Ta wizyta ma swój cel. Chcemy pokazać młodzieży, że po liceum mogą wybrać szeroko pojęte studia przyrodnicze. Tacy fachowcy są potrzebni nie tylko z punktu widzenia samych zwierząt, ale również cywilizacyjnego. Niekiedy inwestycje są wstrzymywane nie przez brak środków, a brak fachowców, którzy sporządzą dokumenty oceniające wpływ danej inwestycji na środowisko.

.....
Dr inż. Robert W. MYSŁAJEK

Studiował leśnictwo na Wydziale Leśnym Akademii Rolniczej w Krakowie, a także biologię molekularną na Wydziale Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Stopień doktora nauk biologicznych uzyskał w Instytucie Ochrony Przyrody PAN w Krakowie za pracę poświęconą ekologicznym adaptacjom borsuków do warunków górskich. Szkolił się również w USA (stypendium Society for Conservation GIS, 2006) i Niemczech (Helmholtz Centre for Environmental Studies, 2008). Brał udział w wizytach studyjnych w Kanadzie (2003) i Francji (2004) poświęconych zarządzaniu korytarzami ekologicznymi oraz budowie przejść dla zwierząt na autostradach. Jego zainteresowania naukowe i zawodowe obejmują głównie ekologię i problemy ochrony ssaków, ze szczególnym uwzględnieniem konfliktów pomiędzy ssakami a infrastrukturą techniczną. Jest autorem licznych publikacji i wystąpień na konferencjach naukowych. Recenzował artykuły dla redakcji

czasopism naukowych: "Animal Biology", "Acta Theriologica", "Functional Ecology", "Chrońmy Przyrodę Ojczystą" i "Przeglądu Przyrodniczego".

Prowadził kilkadziesiąt prelekcji, wykładów i warsztatów, w tym zajęcia z ekologii ssaków drapieżnych dla studentów Wiltshire College z Wielkiej Brytanii, a także wykłady dla słuchaczy studiów podyplomowych Zarządzania Środowiskiem Przyrodniczym "Ekoznawca" na Wydziale Nauk Biologicznych Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Podyplomowego Studium Ochrony Przyrody na Wydziale Leśnym Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Od kilkunastu lat działa w organizacjach pozarządowych zajmujących się ochroną przyrody. Był inicjatorem powstania Stowarzyszenia dla Natury "Wilk", w którym pełni funkcję wiceprezesa. Koordynował szereg projektów badań i aktywnej ochrony zwierząt.

Jest członkiem Zespołu doradczego do spraw doświadczeń na zwierzętach Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Krajowej Komisji Etycznej ds. Doświadczeń na Zwierzętach, Regionalnej Rady Ochrony Przyrody przy Regionalnym Dyrektorzem Ochrony Środowiska w Katowicach oraz Rady Naukowo-Społecznej Leśnego Kompleksu Promocyjnego "Lasy Beskidu Śląskiego".

[ZOBACZ TEŻ www.polskiwilk.org.pl](http://www.polskiwilk.org.pl)